

Ochronią Trumpa przed małpami i widokiem biedy

23 lutego 2020

Pojutrze zacznie się oficjalna wizyta prezydenta USA Donalda Trumpa w Indiach, które przygotowują wszystko w najdrobniejszych szczegółach: armia ma go ochronić m.in. przed atakiem małp. Będzie też ekstra-prezent: dla szefa imperium i miliardera buduje się mur, by nie musiał oglądać indyjskiej biedy...

Stawką wizyty ma być podpisanie indyjsko-amerykańskiego układu handlowego, który w przeciwieństwie do innych przygotowań wymaga jeszcze ostatecznej zgody Trumpa. Najpierw prezydent Ameryki wyląduje w Ahmedabadzie, rodzinnym mieście premiera Narendry Modiego.

W ostatniej chwili władze połapały się, że kiedy gość będzie jechał samochodem, zobaczy dzielnicę nędzy, slumsy, które ciągną się wzdłuż drogi, kończy się więc budowa muru na odcinku dwóch kilometrów, by nie narażać go na taki widok. Oczywiście sama droga zostanie pieczołowicie pozbawiona źle wyglądających biedaków, którzy mogliby go witąć lub tylko tam być. Cały mur zostanie przykryty świeżo ściętymi, pachnącymi kwiatami.

Inny problem to małpy. Trump z żoną mają odwiedzić potem Tadź Mahal, słynne mauzoleum z XVII w. zwane też Świątynią Miłości; dawny imperator Wielkich Mogołów postawił je swojej żonie, zmarłej z powodu zbyt częstych porodów (14 dzieci). Piękną budowlę od dawna zasiedla ok. 700 małp, które uważają ją za swoją własność, i bywa, że gryzą turystów. Zaangażowano wojsko i policję uzbrojone m.in. w broń z tłumikami oraz proce na kamienie i katapulty z granatami, które mają uprzednio wystraszyć stado, by nie wystraszyło Trumpa.

Kilka lat temu miejscowe makaki zabiły 72-letniego turystę.

Rzucały w niego cegłami.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu